

Przeglądy i komentarze

CZWARTY RZĄD NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ

(Życie polityczne NRF w świetle 7-tygodniowego kryzysu rządowego)

Wybory do IV *Bundestagu* Niemieckiej Republiki Federalnej odbyły się w dn. 17 IX 1961 r., a dn. 7 XI 1961 r. dr Konrad Adenauer przedstawił się parlamentowi jako proponowany przez prezydenta kandydat na kanclerza nowego rządu. Między dniem wyborów a desygnowaniem przez prezydenta Republiki kandydata na kanclerza upłynęło więc ponad 7 tygodni, co jest swego rodzaju rekordem w powojennej historii zachodnioeuropejskich parlamentów i świadczy o skomplikowanej sytuacji politycznej, jaka w NRF wytworzyła się w wyniku wyborów do IV *Bundestagu*. Znamiennym jest również i to, że pierwsze posiedzenie nowego *Bundestagu* odbyło się w dn. 17 X, czyli w ostatnim dniu, jaki dopuszczała Ustawa Zasadnicza¹. Ze zwołaniem tego posiedzenia czekano zatem do ostatniej chwili sądząc, że lada dzień nastąpią ostateczne decyzje w sprawie osoby przyszedłego kanclerza.

Przebieg pierwszego posiedzenia *Bundestagu* z 17 X mógł nawet wywołać wrażenie, że bliskie jest zakończenie okresu przejściowego. Przewodniczącym *Bundestagu* został mianowicie ponownie wybrany dr Eugen Gerstenmaier, członek CDU (463 głosami na ogółem oddane 504 głosy, przy 36 kartkach białych, a 3 głosach nieważnych)². Gerstenmaier otrzymał więc poparcie wszystkich 3 partii politycznych, zasiadających w *Bundestagu*: bloku chrześcijańsko-demokratycznego CDU/CSU, socjaldemokratycznej SPD i wolnych demokratów z FDP. Przebieg wyborów przydium *Bundestagu*³, przy markowanej tylko „opozycyjności” SPD⁴, nie dawał jednak obrazu zaciętej walki politycznej, jaka toczyła się poza parlamentem wokół osoby przyszłego kanclerza.

Oceniając tuż po wyborach do IV *Bundestagu* ich wyniki jako komplikujące sytuację polityczną NRF⁵, trudno było wtedy w pełni określić rozmiary kryzysu, w jaki weszło tym samym zachodniemieckie życie polityczne. Sam fakt nieuzyskania bezwzględnej większości przez jedną z trzech partii nie musiał jeszcze spowodować wybuchu długotrwałego kryzysu rządowego, gdyż cechą parlamentaryzmu zachodniego jest skłonność do kompromisów, ułatwionych małymi różnicami programowymi między poszczególnymi partiami. Nawet te różnice zostały jednak prawie całkowicie zatarte w toku kampanii przedwyborczej w NRF, a wysunięto na czoło sprawy personalne, co właśnie zaciężyło na sytuacji pówyborczej. Odrzucanie przez CDU wielokrotnych propozycji SPD utworzenia „rządu jedności narodowej” automatycznie wysuwało FDP do roli jedyne go partnera CDU w przyszłej koalicji rządowej. Sytuacja wydawała się tym bardziej jasna, że dr Mende, przywódca FDP, jeszcze przed wyborami oświadczył stanowczo, iż nie ma mowy o koalicji jego partii z SPD⁶. Jednocześnie jednak FDP całą swoją

¹ Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23 V 1949.

² W wyborach przewodniczącego *Bundestagu* brali udział z głosem czynnym tzw. „posłowie berlińscy”, reprezentujący frakcje SPD i CDU w senacie zachodniobermberskim.

³ Der 4. Bundestag hat sich konstituiert, „Das Parlament”, nr 43/1961.

⁴ SPD proponowała wybór tylko dwóch wiceprzewodniczących, lecz wycofała wniosek i brała udział w wyborze czterech wiceprzewodniczących, którymi zostali: Carlo Schmid i Erwin Schoettle z SPD, dr Richard Jaeger z CDU/CSU i dr Dehler z FDP.

⁵ F. Miedziński, Wybory do IV *Bundestagu* NRF, „Przegląd Zachodni”, 5/1961, s. 95—109.

⁶ Was arithmetisch möglich ist, „Der Spiegel”, nr 23/1961, s. 28 do 31.

kampanię przedwyborczą skoncentrowała na hasle: „przyszły rząd bez Adenauera” — co od razu stawiało *FDP* w trudnej sytuacji w rokowaniach koalicyjnych.

Blok *CDU/CSU* nie ułatwił sprawy przyszłemu swemu partnerowi. Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej bloku z 27 IX polecono obydwu jego przywódcom, Adenauerowi i Straussowi, podjęcie rokowań z *FDP*, ale jednocześnie podjęto jednomyślną uchwałę, że przyszłym kanclerzem ma być znów dr Adenauer. Ta właśnie uchwała stała się przyczyną długotrwałego kryzysu, gdyż choćby ze względów prestiżowych, wolni demokraci nie mogli się na nią szybko zgodzić, kiedy swój wielki sukces wyborczy zawdzięczali głównie antyadenauerowskiemu wystąpieniom. Jednomyślności frakcji parlamentarnej *CDU/CSU* w sprawie ponownego wysunięcia osoby Adenauera na stanowisko kanclerza znamienne oświetla stosunki wewnętrzne w bloku *CDU/CSU*. Jakkolwiek bowiem wiadomym było, że w łonie bloku narasta niechęć do Adenauera, pogłębiona jeszcze niepowodzeniem wyborczym, rzecznicy jej nie odważyli się dać jej jawnie wyraz, a nawet Erhard, usuwany w cień przy każdej okazji przez starego kanclerza, uważał za stosowne w osobistym oświadczeniu podkreślić, iż oczywiście jest, że jako członek *CDU* staje na gruncie uchwały zarządu partyjnego. Tak więc fronda wewnętrzna przeciwko kanclerzowi załamała się zanim w ogóle opór jej zdołał się ujawnić.

Uchwała kierownictwa i frakcji parlamentarnej *CDU/CSU*, uznana powszechnie jako zwycięstwo Adenauera w łonie jego bloku, stawiała *FDP* w trudnej sytuacji. Hamburgska „Die Welt” wysunęła wobec tego taką nawet prognozę:

„Trudno sobie wyobrazić, by *FDP* odeszła od swego twardego jak żelazo 'nie' wobec kanclerstwa Adenauera. Chyba, że zaryzykuje ona swój autorytet i swoją jedność. W tych warunkach w sferę narzucających się możliwości wchodzi koalicja dwóch wielkich partii: *CDU* i *SPD*”⁷.

Przy Adenauerze, jako kanclerzu, możliwość ta zapewne nie wchodzi w rachubę, gdyż wejście *SPD* do rządu to nadanie jej charakteru „partii państwowej” (*Staatspartei*), z całym kompleksem wynikających dla *CDU* niebezpieczeństw, np. torowanie drogi socjaldemokratom do głosujących dziś jeszcze na *CDU* katolickich mas wyborców w Półn. Nadrenii-Westfalii, a tym samym do zdobycia parlamentarnej większości przez *SPD*. Dla zaszachowania przyszłych partnerów z *FDP*, z kół kierownictwa *CDU* szerzono jednak pogłoski, że niedanie polecenia Adenauerowi i Straussowi rozszerzenia rokowań na *SPD* nie oznacza „negatywnego wotum” wobec socjaldemokratów, gdyż, w razie niepowodzenia rokowań z *FDP*, blok *CDU/CSU* „musiałby raz jeszcze całą sprawę rozpatrzyć” pod kątem możliwości koalicji z *SPD*. Było to pociągnięcie niewątpliwie taktyczne, niemniej wniosło ono pewne zamieszanie do kierownictwa i frakcji parlamentarnej *FDP*, zdecydowanych na wejście do rządu.

CDU wysunęła pod adresem *FDP* jako warunek nie tylko wyrażenie zgody na osobę Adenauera jako kanclerza. Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej bloku stwierdzono również, że przyszły partner musi przyjąć „wszystkie elementy dotychczasowej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa”, gdy właśnie w tych dziedzinach wolni demokraci usiłowali przed wyborami wytworzyć pewne pozory „alternatywy” dla polityki kanclerza Adenauera. Natomiast uchwalono, że w dziedzinie polityki gospodarczej, finansowej i socjalnej „jest oczywiście możliwe, iż w rokowaniach koalicyjnych będą uwzględnione pewne modyfikacje”. W cytowanym już wywiadzie dr Mende⁸ zaatakował mianowicie całą dotychczasową politykę gospodarczą i socjalną NRF, domagając się skierowania jej na tory „liberalizmu”, czyli ograniczenia ingerencji państwa na rzecz „odpowiedzialności samego

⁷ Sieg Adenauers, „Die Welt” z 28 IX 1961.

⁸ Patrz przypis 6.

obywatela za swoje losy"⁹. Mende wypowiedział się również przeciwko „wpływowi związków zawodowych”¹⁰, jak w ogóle przeciwko całej strukturze socjalnej NRF. Atak ten wymierzony był nie tylko przeciwko SPD i związkom zawodowym, chociaż ich kompromisowość zapewniała dotychczas „pokój socjalny” w sensie korzystnym dla wielkiego przemysłu, ale również w lewe skrzydło CDU, reprezentujące działaczy chrześcijańskiego ruchu zawodowego i szerokie masy głosujące na blok¹¹, lecz, jak dotychczas, pozbawione większych wpływów w jego łonie.

W tej więc dziedzinie Adenauer gotów był poczynić ustępstwa, aby usunąć opór FDP przeciwko swojej osobie oraz zapewnić sobie w przyszłym rządzie nadal autorytatywny głos w dziedzinie polityki zagranicznej. Strauss kierował się takimi samymi względami w celu niedopuszczenia do ingerencji wolnych demokratów w sprawy ministerstwa obrony. Wszystko razem zmierzało więc do dania FDP wolnej ręki w dziedzinie polityki wewnętrznej dla skierowania jej na tory jeszcze bardziej reakcyjne.

W takich warunkach rozpoczęły się w dniu 2 X rokowania między Adenauerem i Straussem z CDU/CSU oraz Mendem i Weyerem¹² z FDP w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego. Oczekiwano, że rokowania te zakończą się szybko, tymczasem ciągnęły się one ponad miesiąc, wnosząc atmosferę fermentu i niepewności do życia politycznego NRF. Znamiennym było bowiem, że chociaż pierwsze posiedzenie trwało dwie i pół godziny, nie wspomniano na nim o najważniejszej sprawie — o osobie przyszłego kanclerza. Z informacji prasowych wynikało nawet, że FDP postanowiła sprawę osoby przyszłego kanclerza wyłączyć z pierwszego stadium rokowań i pozostawić ją na sam ich koniec. Wolni demokraci zamierzali w ten sposób jakoby przyzwyczać m.in. swoich zwolenników do myśli, że jednak konferuje się z Adenauerem.

Jak zaś kluczową była w rzeczywistości sprawa osoby przyszłego kanclerza widzimy z tego, że już 12 X zakończone zostały rokowania „treści rzeczowej” i wspólny komunikat stwierdzał „osiągnięcie pełnego porozumienia”, gdy właściwie o porozumieniu to wcale nie rozstrzygało. Toteż dziennik „Die Welt” fakt osiągnięcia porozumienia kładł na karb raczej „umiejętności posługiwania się sformułowaniami przez kontrahentów, niż rzeczywistego zbliżenia ukrywających się za tym myśli”. Dziennik stwierdzał, że:

„Wszystko koncentruje się na fazie drugiej, sprawie personalnej... FDP stoi więc obecnie tam, gdzie stała przed rokowaniami, kiedy niemądrze wyskoczyła ze swolm 'nie' wobec Konrada Adenauera. W pierwszej fazie FDP niczego nie uzyskała, ale też niczego nie straciła. W drugiej fazie, kiedy chodzi o osoby, Mende będzie musiał wytargować czasowo ograniczone urzędowanie Adenauera, jeśli pragnie uzyskać placet swej partii na rzecz koalicji. Prawdziwa walka dopiero więc właściwie się rozpoczyna”...¹³.

Adenauer natomiast po ogłoszeniu wspólnego komunikatu o „osiągnięciu po-

⁹ Mende: „Im modernen Massenstaat, auch in der Bundesrepublik, verstärkt sich immer mehr die Neigung des Menschen, sich von der Liberalität und der Selbstverantwortung zu entfernen und sich der Sicherheit, das heißt: einem Sicherheitsgedanken zu verschreiben. Psychologisch verstehe ich das, aber ich sehe darin eine Auflösung der dem Menschen zukommenden Funktion, in erster Linie seiner eigenen Kraft zu vertrauen, seiner Selbstverantwortung mehr zuzutrauen als der versorgungsstaatlichen Idee des Pensoniertwerdens, des Versicherungswesens, des Nicht-mehr-wagen-Wollens”.

¹⁰ Mende: „Was meine Bedenken angeht, so erinnere ich nur an die Berliner Rede des Herrn Brenner, in der der IG-Chef die Mitbestimmung auf allen Wirtschaftsgebieten verkündet und in der er den politischen Streik sogar fordert”.

¹¹ „Spiegel”: „Sie würden aber doch dank dieser Anschauungen mit einem erheblichen Teil der CDU genauso Schwierigkeiten bekommen, wenn die CDU Ihr Koalitionspartner werden sollte, wie mit der SPD. — Mende: Sie denken an den linken Flügel der CDU, der natürlich in seinen Vorstellungen sich stark der Sozialdemokratischen Partei nähert”.

¹² Weyer — przewodniczący zarządu krajowego FDP Półn. Nadrenia — Westfalia.

¹³ Die zweite Phase, „Die Welt” z 13 X 61.

rozumienia" dał wyraz przekonaniu, że „już w poza przyszyłym tygodniu" *Bundestag* będzie mógł wybrać nowego kanclerza. Choć w rokowaniach o osobie kanclerza nie było jeszcze mowy, Adenauer dawał tym samym do zrozumienia, że inna osoba poza nim w ogóle nie może być brana pod uwagę.

„Druga faza" rokowań rozpoczęła się publicznym atakiem dra Mende na Adenauera. W dn. 13 X, a więc tuż po zakończeniu pierwszej fazy rokowań w sprawach „rzeczowych", liberalny „*Dagbladet*" z Oslo ogłosił wywiad z przywódcą *FDP*. Mende porównał w wywiadzie Adenauera do Hindenburga, przypominając, że ten powołał Hitlera na kanclerza oraz zaznaczył, iż zasadniczym warunkiem *FDP* przystąpienia do koalicji z *CDU* jest ustąpienie Adenauera ze stanowiska kanclerza wiosną 1963 r.¹⁴ Kontratak ze strony *CDU* nastąpił już następnego dnia: 14 X na zgromadzeniu publicznym w Oldenburgu ówczesny min. spraw wewnętrznych (obecnie spraw zagranicznych) G. Schroeder oświadczył, że *CDU* wypowiada się za odnowieniem mandatu Adenauera bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie. „Nikt inny niż dr Adenauer nie jest uprawniony do decydowania w tej kwestii" — dodał Schroeder, który wyraził się o kanclerzu, że „stanowi on część naszej ojcowizny narodowej".

Adenauer sam postanowił ułatwić wolnym demokratom wejście do kierowanego przez siebie rządu. Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej bloku z 17 X oświadczył, że „nie myśli o tym, by całe cztery lata stać na czele rządu federalnego", sprzeciwił się jednak, by już przed wyborem uzgodniono termin jego ustąpienia z tego stanowiska. Wyraził też opinię, że w każdym jednak razie jego następcy „musi być dany dostateczny czas, aby mógł przygotować się na czele rządu do przyszłych wyborów do *Bundestagu* w r. 1965". W zasadzie więc Adenauer niczego w sposób wyraźnie sprecyzowany nie przyrzekł, dopuszczając jedynie możliwość ustąpienia przed upływem swej kadencji.

Idąc na pewne ustępstwa wobec *FDP*, Adenauer przy okazji wymierzył cios w min. Erharda, gdyż formułkę o konieczności „dania czasu" jego następcy rozumiano powszechnie jako wykluczenie Erharda z tego następstwa. Trudno bowiem mówić o „konieczności przygotowania się" w stosunku do człowieka, który od 13 lat pełni funkcję wicekanclerza. Długoletni korespondent „*Le Monde*" w Bonn, Alain Clément, przypominając druzgocące opinie, wypowiedziane przez Adenauera o Erhardzie w okresie kryzysu, jaki powstał w r. 1959 na tle wyboru prezydenta Republiki, jest zdania, że nowe pociągnięcie kanclerza pozwala sądzić, iż pragnie on zagrozić Erhardowi drogę do kanclerstwa już obecnie wszelkimi środkami, nim sprawa następstwa wysunie się w sposób stanowczy. Clément pisze:

„Istnieją uzasadnione dane by sądzić, że kanclerz Adenauer do ostatniego swego tchnienia działał będzie przeciwko prof. Erhardowi, wysuwając jednego czy kilku 'następców' wymiennych"¹⁵.

Jakkolwiek panuje ogólne przekonanie, że zdecydowana większość władz partyjnych i frakcji parlamentarnej *CDU/CSU* wypowiada się za objęciem przez Erharda stanowiska kanclerza po Adenauerze, to jednak dotychczasowy sposób postępowania starego kanclerza pozwala przypuszczać, że — jeśli to tylko będzie w jego mocy — nie zawaha się przed użyciem każdego środka, by uniemożliwić wybór znieawidzonego rywala. Takie stanowisko Adenauera zawiera w sobie zapowiedź przyszłych nowych ostrych walk wewnętrznych o charakterze personalnym, które już z całą siłą zaznaczały się w ostatniej kampanii przedwyborczej.

¹⁴ Wg „*Le Monde*" z 17 X 61.

¹⁵ „*Le Monde*" z 19 X 61: „L'opinion du chancelier semble inflexible et elle crée en ceci une situation claire — d'une clarté presque lunaire à force d'être étrange — en ce qu'elle désigne explicitement et tacitement dans les périodes de détente comme incapable de prendre sa relève le seul homme que la *CDU* se déclare unanime à vouloir lui donner pour successeur."

W toku przetargów o osobę kanclerza doszła w NRF do głosu, chociaż nie w sposób decydujący, opinia publiczna. Wyniki przeprowadzonej przez znany instytut badania opinii publicznej EMNID, ankiety na temat osoby przyszłego kanclerza, były właściwie rewelacyjne. Mianowicie tylko 16% pytanym oświadczyło, że — gdyby mogli decydować o wyborze kanclerza — wybraliby Adenauera. Natomiast aż 70% wypowiedziało się za Erhardem, podczas gdy 14% nie miało wyrobionego zdania. Na pytanie w sprawie przyszłego rządu 45% wypowiedziało się za koalicją CDU/FDP, 21% za rządem wszystkich trzech wielkich partii, 11% za porozumieniem CDU/SPD, a dalsze 11% za koalicją SPD/FDP¹⁶. Jeżeli nawet nie będziemy przypisywać nadmiernego znaczenia wynikom wspomnianej ankiety, to jednak tych 16% osób wypowiadających się za Adenauerem jest swego rodzaju miernikiem upadku popularności człowieka, który tak bardzo zaciążył na życiu politycznym Niemiec zachodnich.

Wyrażony w ten sposób głos opinii publicznej nie wpłynął oczywiście w najmniejszym stopniu na stanowisko Adenauera, który w uporczywych targach łamał przejawy oporu wolnych demokratów. Zgodzili się oni w końcu na kanclerstwo Adenauera, wysuwając jedynie szereg upokarzających dla niego warunków, w dodatku sprzecznych z konstytucją. Tak np. sugerowano ze strony FDP, by Adenauer w obecności prezydenta Republiki zobowiązał się uroczyście, że najpóźniej w r. 1963 ustąpi ze stanowiska kanclerza. Już więc w okresie kryzysu rządowego znalazły potwierdzenie poprzednie opinie obserwatorów przebywających w NRF o małym zasobie umiejętności państwowo-politycznych partii, która przez wyzyskanie zmniejszania się popularności Adenauera zdołała wywalczyć sobie rolę decydującą w układzie zachodniemieckich sił politycznych.

Wolni demokraci zażądali również utworzenia dwóch nowych ministerstw: pomocy gospodarczej dla krajów zacofanych oraz dla spraw Europy. Dalej zażądała FDP utworzenia kilku sekretariatów stanu, które byłyby obsadzone parlamentarzystami, stanowisk o takim charakterze dotychczas nie istniejących w NRF, gdzie funkcja sekretarza stanu jest najwyższą w hierarchii urzędniczej. Żądania te wypływały po części z apetytów mniejszego kalibru polityków FDP, nie mających widoków na uzyskanie stanowiska ministra, po części zaś z chęci wykazania, że zgoda na osobę Adenauera znajduje swoją równowagę w „obiektywnych” zdobyczach. O rozległości kontrowersji, jakie wyniknęły w toczących się przetargach może świadczyć i to, że np. w ciągu 19 X kilkakrotnie podejmowane rokowania trwały ogółem aż 10 godzin.

Nazajutrz, 20 X, mógł jednak Mende przedstawić komisji centralnej FDP ogólne zarysy zawartego porozumienia, zapoznając ją z treścią „kontraktu koalicyjnego”, podpisanego przez CDU/CSU i FDP. Treść tego „kontraktu” nie została oficjalnie opublikowana, a dr Mende wypowiedział się później nawet, że ogłoszenie tego dokumentu przez kogokolwiek równałoby się „zdradzie stanu”. Dodatkowo więc, poza rozgrywkami na tle osobistym i małostkowymi nieraz przetargami, wniesiono do życia politycznego NRF jeszcze element tajemniczości, ukrywając początkowo przed opinią publiczną zasadnicze podstawy przyszłej polityki rządowej w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej. „Kontrakt”, którego treść została później jednak opublikowana przez jeden z dzienników¹⁷,

¹⁶ Nur 16% für Adenauer, „Die Welt” z 26 X 61.

¹⁷ Treść „kontraktu” ogłosiła „Die Welt” w nr z 6 XI 61, nie wymieniając oczywiście źródła pochodzenia informacji. We wstępie przypomina dziennik, że kiedy na posiedzeniu frakcji CDU/CSU wyrażono zastrzeżenia wobec treści „kontraktu”, określili go Adenauer jako „Papier FDP”, niemniej FDP zdołała przeforsować przyjęcie umowy z 20 X 1961 jako „jedyną podstawy czwartego rządu Adenauera”. Wprowadzając swe uwagi kończy dziennik taką jednak informacją: „Der FDP-Vorsitzende Mende sprach am Sonntagabend (5 XI) allerdings überraschend von einer 'letzten Fassung'”. — Dotychczas nie ogłoszono innej treści umowy koalicyjnej.

zgodnie określony został jako sprzeczny z ustawą konstytucyjną i od tej strony wymaga osobnego omówienia, choćby dlatego, że może być w przyszłości precedensem do innych tego rodzaju tajemniczych umów, godzących nie tylko w istniejący ustroj wewnętrzny NRF, lecz także w porządek europejski w sposób przypominający metody III Rzeszy.

Spory w łonie komisji centralnej FDP były chwilami bardzo gwałtowne, gdyż część dyskutantów domagała się utrzymania antyadenauerowskiej polityki partii, niebrania więc udziału w rządzie, któremu miałby przewodniczyć dotychczasowy kanclerz. Kilku dyskutantów, jak np. przewodniczący organizacji partyjnej Zągłębia Saary, dr Schneider, groziło wystąpieniem z partii w razie odstąpienia jej od tej linii, podczas kiedy dr Mende i większość kierownictwa broniła zdecydowanie decyzji wzięcia udziału w rządzie Adenauera. Decyzję tę zaaprobowala większość członków komisji¹⁸.

Po uchwale kierownictwa FDP zapanowało ogólne przekonanie, że teraz Adenauer, zgodnie ze swoją poprzednią zapowiedzią, będzie mógł 24 X stawić się przed Bundestagiem jako kandydat na kanclerza. Zresztą i dr Mende, po siódmym spotkaniu z Adenauerem, oświadczył prasie, że osiągnięto porozumienie zarówno w sprawach programu, jak i składu osobowego rządu. Tymczasem zakończył się jedynie dalszy akt swoistej tragikomedii, w jaką coraz wyraźniej przekształcał się kryzys rządowy. Oto, po zawarciu „pełnego porozumienia”, w łonie frakcji parlamentarnej CDU/CSU wysunięto obiekcje przeciwko zbyt daleko idącej ustępliwości wobec FDP, postanowiono więc wysunąć kontrprojekt „kontraktu”. Ze swej strony FDP wystąpiła przeciwko pozostawieniu von Brentano na stanowisku ministra spraw zagranicznych, określanego w Bonn jako najbardziej uległego współpracownika dotychczasowego kanclerza.

Wysłiki Adenauera nie zdołaly zapobiec zerwaniu rokowań, które w dn. 26 X znalazły się znów na martwym punkcie. Jak donosił polski obserwator z Bonn,

„w kołach bońskich powstał niebawmy chaos i nie wyklucza się, że Adenauer, znajdujący się obecnie w bardzo trudnej sytuacji, powróci do koncepcji rządu CDU/CSU-SPD, albo też zostanie ostatecznie zmuszony do pogodzenia się z koniecznością utworzenia rządu ogólnopartyjnego”¹⁹.

Dzienniki zachodnoniemieckie, zdając sobie sprawę czym taki rozwój wydarzeń grozi autorytetowi NRF na forum międzynarodowym, nie ukrywały swego poczucia dezcepcji. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisała:

„W czasach anormalnych normalna gra formowania rządu według przepisów demokratycznych nie jest możliwa lub, kiedy grana jest mimo wszystko, staje się grą bardzo smutną”²⁰.

Umowa obejmuje 11 stron maszynopisu. Trzy zasadnicze punkty — uzbrojenie, sprawa Berlina i sprawa granic — sformułowane są w tekście podanym przez „Die Welt” następująco:

Sprawa uzbrojenia: „Die waffentechnische Integrierung der NATO-Streitkräfte. Dazu gehört auch die Ausrüstung der Streitkräfte aller NATO-Partner mit allen modernen Waffen, einschliesslich der modernen Trägerwaffen. In der Frage der Verfügungsgewalt über die Atomsprengeköpfe ist eine Regelung anzustreben, nach der ein Mitbestimmungsrecht der europäischen Partner im Rahmen einer zu erwartenden NATO-Formel festgelegt wird. Das gleiche gilt für den Einsatz von NATO-Sondertruppen mit besonderer Ausrüstung”.

Sprawa Berlina: „Das Grundgesetz und Artikel 7 des Deutschland-Vertrages lassen nicht zu — eine Minderung des Bestandes an deutscher Einheit durch Lösung oder Lockerung der Bindungen Berlins an die Bundesrepublik”.

Sprawa granic: „Das Grundgesetz etc. ... lassem nicht zu eine Regelung der Grenzfrage vor Abschluss eines Friedensvertrages für ganz Deutschland”.

¹⁸ Większość FDP zgodziła się na kandydaturę Adenauera, „Trybuna Ludu” z 24 X 61. Depesza PAP.

¹⁹ Zerwanie rozmów CDU-FDP, „Trybuna Ludu” z 21 X 61.

²⁰ „FAZ” z 28 X 61.

Inny głos był bardziej stanowczy:

„Ujawnia się obecnie w całej jasności, że kiedy w dn. 17 września wyborcy odmówili CDU tych 8 mandatów, które jej były potrzebne do absolutnej większości, uniemożliwili oni praktycznie utworzenie nowego rządu federalnego pod kierunkiem Adenauera”²¹.

Marian Podkowiński informował z Bonn, że „tamtejszy świat polityczny przeżywa nie małą porcję emocji” i że wytworzona sytuacja wywołana została „przechytrzeniem się samego Adenauera”, który nastroje we własnej partii usiłował rozładować określeniem tajnego układu koalicyjnego jako „świstka papieru, nie mającego specjalnego znaczenia”²². Krok ten wytworzył sytuację, w której nawet biuletyn prasowy CDU zmuszony został do napisania o kryzysie rządowym, że „jest on tak ciężki, iż nikt nie wie dokładnie, jak wybrnąć z tej sytuacji”.

O ile obóz socjalistyczny z dużą dozą spokoju przyglądał się wydarzeniom w Bonn, podrywającym autorytet międzynarodowy NRF, o tyle w obozie atlantyckim wywołały one wzrastające zirytowanie. Nawet ze strony francuskiej, tak wyrozumiałej dla Adenauera, zaczęły się odzywać cierpkie głosy, a znany z umiarkowanego tonu „Le Monde” pisał, że kanclerz stara się zapewnić sobie ponowny wybór „za wszelką cenę” i całą swoją energię i wszystkie środki wyczerpał, by nakłonić liberałów do wycofania pierwotnego *veta* wobec jego osoby. „Le Monde” stwierdzał:

„Od tego momentu Adenauer pływa i kręci i zanurza się w rokowaniach, z których autorytet jego musi z konieczności wyjść przyćmiony i zmniejszony. Schyłek kanclerza Adenauera staje się tak widoczny, że ośmielić to tylko może liberałów do domagania się ponownie jego ustąpienia”.

Pod adresem całej zaś już NRF dziennik paryski pisał:

„Republika Federalna znajduje się w coraz gorszej sytuacji, by móc przed swymi partnerami atlantyckimi wskazywać na (międzynarodową) powagę chwili. Kryzys w Bonn ujawnia, jak powierzchownie większość umysłów i serc niemieckich odczuwa kryzys berliński. Gdyby było inaczej, Republika Federalna miałaby od dawna rząd jedności narodowej”²³.

Do ostatniej uwagi „Le Monde” należy dodać, że właśnie ze strony francuskiej podkreślano wielokrotnie konieczność utworzenia rządu koalicyjnego złożonego z przedstawicieli wszystkich partii zachodniemieckich, którego istnienie ułatwiałoby rządowi francuskiemu przekonanie części swojej opinii publicznej o słuszności ścisłego współdziałania Francji i NRF, gorąco popieranego przez francuską partię socjaldemokratyczną.

W jakiej mierze krytyka zachodniemiecka i obca przyczyniła się do podjęcia ponownie rokowań między CDU a FDP trudno określić. W każdym razie pierwszym ich skutkiem było poświęcenie przez Adenauera swego „najwierniejszego wasala” — ministra spraw zagranicznych von Brentano, którego ustąpienia domagali się wolni demokraci właśnie z powodu jego bezwzględnej uległości wobec kanclerza. Minister nadał swej dymisji charakter protestu wobec zamierzeń FDP ogłaszając, że za domaganiem się zmiany na stanowisku kierownika MSZ „ukrywa się w rzeczywistości żądanie zmiany zagranicznej”. W ten sposób uzyskała FDP efektowny sukces, który przyczynił się do przełamania opozycji wewnątrz partii, w rzeczywistości jednak nie ma większej wartości. Przy Adenauerze, jako

²¹ „General-Anzeiger” (Bonn) z 28 X 61.

²² „Trybuna Ludu” z 29 X 61.

²³ „Le Monde” z 28 X 61.

kanclerzu, minister pozostaje wykonawcą jego woli, co zresztą wynika z ustawy konstytucyjnej²⁴.

Powoli więc dobiegały końca przetargi, lecz nawet ostatni etap kryzysu nie był wolny od nieustannych krótkich spięć i zmieniających się stale sytuacji. Odbijało się to w tytułach prasy zachodniemieckiej jak np.: „Koalition unter Bundeskanzler Adenauer sicher” („Die Welt” z 3 XI); „Letzte Hindernisse scheinen überwunden. — FDP setzt ihre Forderungen durch. — CDU-Vertreter geben nach” („Die Welt” z 4 XI); „Erhard stellt Bedingungen — Koalition doch noch gefährdet?” („Die Welt” z 6 XI); „Heute soll der neue Bundeskanzler gewählt werden — Schwierigkeiten bis zur letzten Stunde” („FAZ” z 7 XI).

Trudności ostatniej chwili wyniknęły z stanowczego żądania wolnych demokracji utworzenia osobnego ministerstwa pomocy gospodarczej krajom zacofanym, które miał objąć prof. Scheel, specjalista w tej dziedzinie i jedna z nielicznych „tęgich głów” w FDP. Ministerstwo takie mogłoby jednak powstać tylko kosztem Min. Gospodarki, toteż Erhard zaprotestował gwałtownie stwierdzając, że poparcie przez Adenauera żądania FDP nie może wytworzyć podstawy do pełnej zaufania współpracy między nim a kanclerzem. Erhard protest swój przedstawił osobiście nawet prezydentowi Republiki, a o pomoc zwrócił się także do b. przewodniczącego FDP Dehlera, znanego jako zdecydowanego przeciwnika Adenauera. Dehler zawiadomił przewodniczącego Bundestagu, że „ma poważne zastrzeżenia przeciwko mianowaniu Adenauera kanclerzem”. Adenauer znalazł pozornie kompromisowe wyjście z sytuacji przez powierzenie Scheelowi nowego resortu, tzn. Ministerstwa Współpracy Gospodarczej, lecz istnienie tego ministerstwa dostarczać będzie niewątpliwie powodów do stałych sporów kompetencyjnych pomiędzy Erhardem a Scheelem.

O atmosferze, w jakiej kończyły się wielotygodniowe przetargi, świadczy również przebieg decydującego posiedzenia frakcji CDU/CSU z 4 XI, na którym ostatecznie zatwierdzono porozumienie. Z 242 członków frakcji przybyło na zebranie zaledwie około dwie trzecie, przy czym 4 głosowało przeciwko układowi koalicyjnemu, 8 wstrzymało się od głosowania, a Erhard, von Brentano i przewodniczący Bundestagu Gerstenmaier demonstracyjnie opuścili salę tuż przed głosowaniem. Wniosek posła Bucerusa, wydawcy znanego hamburskiego tygodnika „Die Zeit”, by podjąć dyskusję nad programem koalicji w dziedzinie polityki zagranicznej, nie został wzięty pod uwagę. Późniejsze głosowanie w Bundestagu miało wykazać, że oponentów było więcej, nie przeciwstawili się oni jednak otwarcie Adenauerowi. Znamienny jest w tym względzie głos „Süddeutsche Zeitung” (Monachium), która wyraziła pogląd, że w łonie bloku tylko Strauss przeciwstawia woli Adenauera swoją wolę władzy, zachowuje jednak postawę wyczekującą będąc zdania, że godzina jego jeszcze nie nadeszła²⁵. Toteż tylko na tle faktycznej dyktatury Adenauera w CDU, dyktatury rzucającej cień na całe życie polityczne NRF, można zrozumieć przebieg wydarzeń ostatnich miesięcy w tym kraju.

²⁴ Art. 64 Ustawy Zasadniczej: „Ministrowie federalni są mianowani i zwalniani na wniosek kanclerza przez prezydenta Federacji. — Art. 65: „Kanclerz federalny określa wytyczne polityki i ponosi za nią odpowiedzialność”.

²⁵ Ein Pyrrhussieg, „Süddeutsche Zeitung” z 8 XI 61: — „Für die Ohnmacht seiner Gegner, die so zahlreich sind und so prominente Namen haben, ihm das Steuer zu nehmen, gibt es vom Verstand her keine Erklärung. Sie sind überzeugt, dass eine Fortdauer dieses Regimes zum Schaden gereichen kann und dennoch gehen sie hin und wählen ihn. Im stillen Kämmerlein führen sie grosse und aufrührerische Reden; in den Hinterzimmern, da schmieden sie Ränke. Aber wenn es dann in der offenen Saal geht, wo es heisst für seine Meinung einzustehen — da kuschen sie...”. „Der einzige unter den Prominenten, der ihr nicht erliegt (der lähmenden Macht des grossen Alten) der ihr einen ebenso starken und kalten Machtwillen entgegensetzt und nur deshalb zurückweicht, weil er ringsum alles in Lähmung versunken und für sich allein die Stunde noch nicht gekommen findet, ist Strauss”.

Ostatecznie dn. 7 XI mógł się wreszcie zebrać *Bundestag* w celu dokonania wyboru kanclerza, którego osobę formalnie, w myśl ustawy konstytucyjnej, zaproponował prezydent Republiki²⁶. Według tej ustawy rola prezydenta Republiki jest ograniczona, gdyż nie może on wysunąć kandydata, nie mającego zapewnionej większości. Gdyby bowiem wysunięty przez niego kandydat w trzech głosowaniach większości nie uzyskał, musiałoby dojść do jawnego konfliktu między prezydentem a parlamentem i do przewidzianego jako możliwość, lecz w rzeczywistości wówczas nieuniknionego rozwiązania parlamentu. W tych warunkach rola prezydenta Lübcke, w okresie ostatniego długotrwałego kryzysu, ograniczała się do wewnętrznych konsultacji, w których — jak wynikało z doniesień prasowych — nie ukrywał on w końcu swego zniecierpliwienia z powodu przewlekających się przetargów.

Tuż przed zebraniem się *Bundestagu*, na tymczasowym konwencie seniorów, usiłowała *SPD* przedstawić się jako rzecznik „wolnego Berlina” proponując, by głosy przedstawiciele zachodniej części tego miasta nie wyodrębnić z ogólnego obliczenia, pozostawiając im wpływ na wynik głosowania. Socjaldemokraci powoływali się na precedens, jaki zaistniał w r. 1959 przy wyborze prezydenta Republiki, kiedy przedstawiciele zachodniego Berlina brali pełnoprawny udział w głosowaniu na podstawie ówczesnej jednomyślnej uchwały *Bundestagu*. Wniosek był bardzo nie na rękę koalicji rządowej, która raczej sama chętnie by go wysunęła, w istniejącej jednak sytuacji międzynarodowej musiała brać wzgląd na USA i W. Brytanię, nie zainteresowane takim dodatkowym obciążeniem rękawów Wschód-Zachód. — *CDU* wybrnęła z nieprzyjemnej dla siebie sytuacji w ten sposób, że wniosek *SPD* odrzuciła argumentując, iż przy wyborze prezydenta Republiki przez Zgromadzenie Federalne²⁷ wyboru dokonuje *gremium* wyznaczone pośrednio, *Bundestag* zaś jest wybierany bezpośrednio. Wobec tego należy przy obecnych wyborach kanclerza postępować tak jak przy poprzednich, tj. liczyć głosy przedstawiciele Berlina zachodniego osobno i w ogólnym obliczeniu ich nie uwzględniać.

Dr Konrad Adenauer wybrany został po raz czwarty kanclerzem NRF, w tajnym głosowaniu, 258 głosami przeciwko 208, przy 26 wstrzymujących się. Ponieważ liczba członków *IV Bundestagu* wynosi 499 (z których 490 brało udział w posiedzeniu), przeto w myśl przepisów konstytucji, kandydat na kanclerza musiał otrzymać co najmniej 250 głosów. Przechylenie się więc zaledwie 9 głosów w stronę opozycji mogło rozpętać nowy, jeszcze cięższy kryzys polityczny²⁸. Kanclerz Adenauer kończy swoją powojenną karierę polityczną tak jak zaczął: siabą pozycją w parlamencie, któremu w latach swego największego politycznego powodzenia narzucał bezapelacyjnie swoją wolę²⁹.

²⁶ Art. 62 Ustawy Zasadniczej: — „1) Kanclerz federalny jest wybierany bez dyskusji, na wniosek prezydenta przez parlament federalny. 2) Wybrany zostaje, kto uzyskuje większość głosów parlamentu federalnego. Prezydent federacji mianuje kandydata. 3) O ile kandydat nie zostaje wybrany, parlament federalny może w ciągu 14 dni po pierwszym głosowaniu dokonać wyboru kanclerza federacji więcej niż połową głosów. 4) Jeśli w tym okresie wybór nie zostanie dokonany, przystępuje się do nowych wyborów, w których odnosi zwycięstwo otrzymujący największą ilość głosów. Jeśli wybrany otrzymał większość głosów członków parlamentu federalnego, prezydent federacji musi go mianować w ciągu 7 dni. Jeśli wybrany nie uzyskał tej większości, prezydent federacji bądź ogłasza jego nominację, w ciągu 7 dni, bądź też rozwiązuje parlament federalny”.

²⁷ Art. 54 Ustawy Zasadniczej: ... 3) Zgromadzenie federalne składa się z członków parlamentu federalnego oraz z tej samej liczby członków wybranych przez przedstawicieli ludności poszczególnych krajów w/g zasady proporcjonalności.

²⁸ W/g „FAZ” z 9 XI 61 co najwyżej 15 posłów FDP wstrzymało się od głosu lub głosowało przeciw Adenauerowi. Wobec tego większość 47 antyadenauerowskich głosów, jakie oddali przedstawiciele partii koalicyjnych, musiała pochodzić z *CDU*, chociaż na posiedzeniach frakcji nigdy nie ujawniała się tak silna opozycja.

²⁹ W r. 1949 otrzymał Adenauer 202 głosy, czyli dokładnie wymaganą konstytucyjnie większość. — W r. 1953 konieczne były do wyboru 244 głosy, Adenauer zaś otrzymał 305 głosów. —

Nawet więc prasa odzwierciadlająca interesy kół reprezentowanych przez rząd Adenauera, nie widziała powodów do triumfowania, musiała natomiast stwierdzić, że kryzys zakończył się obniżeniem autorytetu Adenauera i innych polityków zachodnioniemieckich³⁰. Podobne były głosy prasy popierającej sojusz atlantycki, z wyjątkiem chyba tylko „New York Herald Tribune”, która w nr z 3 XI pisała:

„Zwycięstwo Adenauera przywraca rządowi Republiki Federalnej autorytet i prawo współgłosu (w sprawach międzynarodowych)”.

Tę niczym nieuzasadnioną opinię można tylko tłumaczyć chęcią podreperowania autorytetu wygodnego dotychczas dla USA partnera w obliczu zaostrzających się sprzeczności w łonie NATO. Inne stanowisko zajęła prasa angielska, która nie tała swego pesymizmu³¹. Znamienną jest opinia dziennika francuskiego „Le Monde”, wypowiadającego się zresztą za jednością działania Francji i NRF. Już sam tytuł artykułu, który brzmiał: „Koniec stabilności niemieckiej” zawierał w sobie ocenę. Jeśli bowiem także i nowy rząd zachodnioniemiecki kierowany jest przez tę samą osobę, to — pisał dziennik paryski:

„nie jest obojętnym, że czwarty rząd Adenauera mógł zostać utworzony dopiero po prawie dwóch miesiącach przetargów i że autorytet kanclerza wychodzi z tego wszystkiego bardzo pomniejszony”.

Wszystkim tylko nie komplementem jest również następujące zdanie:

„Upór Adenauera w nakłanianiu demokratów do wycofania zastrzeżeń przeciwko jego osobie kontrastował niezwykle ze względną łatwością, z jaką porzucił on swego wiernego współpracownika (von Brentano), z którego obojętności mógł być tylko zadowolony”³².

Jeszcze po wyborze kanclerza trwały zakulisowe przetargi w sprawie ostatecznego ustalenia listy ministrów, toteż dopiero na posiedzeniu *Bundestagu* w dn. 14 XI nastąpiło przedstawienie składu rządu i złożenie przysięgi przez kanclerza i ministrów. Na posiedzeniu tym doszło do jeszcze jednej demonstracji SPD na rzecz „jedności narodowej”: poseł Mommer domagał się udzielenia mu głosu w sprawie porządku obrad, by, jak później się wykazało, domagać się umieszczenia na nim punktu przewidującego złożenie deklaracji programowej przez kanclerza.

W r. 1957 same głosy CDU/CSU wystarczały do zapewnienia kanclerzowi wymaganej większości, czyli 249 głosów. Otrzymał 274 głosy. W obecnym parlamencie koalicja rządowa dysponuje 309 głosami: CDU/CSU 242, FDP 67.

³⁰ „Die Welt” z 8 XI 61: „Wir haben wieder eine Regierung und wir wissen, dass es diese Regierung schwer haben wird. Schwer auch deshalb, weil in den sieben Wochen mancher Mann an Gewicht verloren hat. Offenbar wurde, wie dünn gesät die politischen Talente in Deutschland sind, wie schwankend auch immer noch der Boden, auf dem wir alle uns bewegen”. — „FAZ” z 9 XI 61: „... diese Bundesregierung auf einem Pakt des Misstrauens, dem Koalitionsvertrag etabliert wird. Die monströsen Vereinbarungen... sind der schriftlich fixierte Ausdruck des Misstrauens das die kleinere Koalitionspartei, die FDP, vornehmlich gegen den Regierungschef hegt. Aber das Misstrauen hat sich auch eingeschlichen in die grosse Regierungspartei...”.

³¹ Konserwatywny „Daily Telegraph” z 8 XI 61: „Gdyby brak było jeszcze jednej rzeczy, by brudnym handlom ostatnich siedmiu tygodni w Bonn dodać odpowiednio ponury punkt końcowy, to była nią chuda większość 8 głosów, którą Adenauer został znów wybrany kanclerzem. — Większość niemieckich ministrów i kierujących polityków wychodzi nieco zbrudzona z siedmiotygodniowych kucek”. — Liberalny „Guardian” z 8 XI 61: (Wynik wyboru) „jest równie nieszczęsny dla Niemiec jak i dla paktu atlantyckiego. Słaby rząd w Niemczech jest niebezpieczny tak dla nich, jak dla ich sojuszników. Rysują się dwa niebezpieczeństwa: powrót do metod Weimaru i niechęć nowego rządu do przyjęcia konstruktywnej polityki w dziedzinie zagranicznej, by nie narazić na niebezpieczeństwo słabego poparcia, jakie rząd ten posiada w Bundestagu”.

³² Fin de la stabilité allemande, „Le Monde” z 6 XI 61.

Kiedy przewodniczący nie udzielił Mommerowi głosu, powołując się na odnośny przepis regulaminu wewnętrznego, posłowie SPD opuścili salę i wrócili dopiero po złożeniu przysięgi przez członków rządu. W kołach politycznych określono postępowanie SPD jako typowe dla jej oportunistów: pozwoliło ono socjaldemokratom zmanifestować swoją opozycję wobec Adenauera, lecz w sposób nie na tyle ostry, by mogło to w przyszłości stanowić dodatkową przeszkodę w ewentualnym utworzeniu rządu razem z CDU, do czego SPD uparczywie dąży. Kiedy wreszcie Mommer otrzymał głos, zainterpelował przewodniczącego *Bundestagu* w sprawie terminu następnego posiedzenia oraz zapytał, czy można liczyć na to, że wtedy kanclerz złoży deklarację programową. Deklaracja taka powinna być złożona przed wyjazdem kanclerza do USA, gdyż, jak powiedział Mommer:

„wówczas miałyby on możliwość zabrać ze sobą, jako ważki argument, jednoznacznościowo wybranego *Bundestagu* w podstawowych zasadach naszej walki o Berlin”.

Na ten jeszcze jeden „jednościowy” gest SPD odpowiedział krótko przewodniczący Gerstenmaier, że nie może chwilowo podać daty przyszłego posiedzenia, lecz

„wie ze strony rządu, iż kanclerz zamierza stanąć przed izbą i złożyć deklarację rządową — po powrocie z USA”³³.

Tak też uczynił Adenauer, okazując raz jeszcze, że „w walce o Berlin” nie zamierza bynajmniej wzmocnić pozycji innego swego rywala do stołca kanclerskiego — nadburmistrza Berlina zachodniego — Brandta³⁴.

Czwarty rząd NRF, poza kanclerzem Adenauerem, liczy 20 ministrów, w tym 11 członków CDU, 3 — CSU oraz 6 — FDP. Teki ministerialne rozdzielono w sposób następujący: wicekanclerz i gospodarka — prof. dr Ludwig Erhard, ur. w r. 1897 (CDU); sprawy zagraniczne — dr Gerhard Schroeder, ur. w r. 1910 (CDU)³⁵; sprawy wewnętrzne — Hermann Höcherl, ur. w r. 1912 (CSU); obrona (*Bundeswehr*) — Franz Joseph Strauss, ur. w r. 1915 (CSU); sprawiedliwość — dr Wolfgang Stammberger, ur. w r. 1920 (FDP); komunikacja — dr inż. Hans Christoph Seebohm, ur. w r. 1903 (CDU); praca i sprawy socjalne — Theodor Blank, ur. w r. 1905 (CDU); finanse — dr Heinz Starke, ur. w r. 1911 (FDP); sprawy przesiedleńców, uchodźców i poszkodowanych przez wojnę — Wolfgang Mischnick, ur. w r. 1921 (FDP)³⁶; sprawy ogólnoniemieckie — Ernst Lemmer, ur. w r. 1898 (CDU); budownictwo mieszkaniowe i sprawy komunalne — Paul Lücke, ur. w r. 1914 (CDU); wyżywienie, rolnictwo i leśnictwo — Werner Schwarz, ur. w r. 1900 (CDU); poczta i telegraf — Richard Stücklen, ur. w r. 1916 (CSU); sprawy energii atomowej — dr inż. Siegfried Balcke, ur. w r. 1902 (CDU); sprawy rodziny i młodzieży — dr Franz-Joseph Wuermeling, ur. w r. 1900 (CDU); zdrowie — dr Elisabeth Schwarzhaupt, ur. w r. 1901 (FDP)³⁷; skarb federalny — Hans Lenz, ur. w r. 1907 (FDP); sprawy *Bundesratu* i krajów — dr Hans-Joachim von Merkatz, ur. w r. 1905

³³ Bundeskabinett tritt in Funktion, „Das Parlament”, nr 47/1961.

³⁴ Kanclerz Adenauer przedłożył deklarację programową rządu dopiero na posiedzeniu *Bundestagu* z 29 XI 61., po powrocie z podróży do Waszyngtonu. Deklarację odczytał, z powodu choroby kanclerza, wicekanclerz prof. Erhard.

³⁵ Osoba min. spraw zagranicznych, G. Schroedera, wywołała wiele polemik w prasie międzynarodowej z powodu jego hitlerowskiej przeszłości, Schroeder broni się, że „co prawda należał do SA, ale do NSDAP nie należał”.

³⁶ Po raz pierwszy ministrem „dla spraw przesiedleńców” nie został przesiedleńca, lecz uchodźca z NRD, co wywołało duże niezadowolenie ze strony działaczy organizacji ziomekowskich. Mianowanie Mischnicka należy uznać jako zapowiedź wzmocnienia akcji NRF przeciwko NRD.

³⁷ Jest to pierwsza w dziejach NRF kobieta-minister. Niezameżna, dr Schwarzhaupt wielokrotnie występowała w *Bundestagu* w obronie „trwałości rodziny”, przy czym jej argumentacja spotykała się z krytyką nawet części opinii niepostępowej.

(CDU)³⁸; współpraca gospodarcza (z innymi krajami) — Walter Scheel, ur. w r. 1919 (FDP); zadania specjalne — dr Heinrich Krone, ur. w r. 1895 (CDU)³⁹.

Najstarszy więc minister, dr Krone, liczy 66 lat, najmłodszy, Mischnick, 40. W wieku od 40 do 49 lat jest 7 ministrów, od 50 do 59 — 7 ministrów, a od 60 do 66 — 6 ministrów. Poza kanclerzem (86 lat), ekipa rządowa składa się więc z przedstawicieli generacji średniej.

Pod względem wyznaniowym przeważają wśród ministrów ewangelicy; jest ich 13, a katolików, do których należy również kanclerz Adenauer — 7. Spośród członków CDU 4 jest katolikami, a 7 ewangelikami; z CSU wszyscy 3 są katolikami, a z FDP wszyscy 6 — ewangelikami. Różnice wyznaniowe mają w NRF jeszcze swoją wagę i w łonie CDU trwa uporczywa, chociaż na ogół zakulisowa walka o utrzymanie „równowagi wyznaniowej” przy obsadzaniu stanowisk. Hierarchia kościoła ewangelickiego niejednokrotnie interweniowała u władz partyjnych CDU w sprawie rzekomej „dyskryminacji” ewangelików. Przez wejście do rządu liberałów, element ewangelicki uzyskał w nim przewagę.

Od strony społecznej czwarty rząd Adenauera wykazuje jeszcze bardziej reakcyjny charakter niż poprzednie. FDP jest przeciwna nie tylko dalszym reformom społecznym, lecz dąży do ograniczenia reform już wprowadzonych, dlatego też wypowiada się przeciwko obecnej roli związków zawodowych, przeciwko uprawnieniom (w praktyce raczej formalnym) rad zakładowych w wielkich przedsiębiorstwach i przeciwko wysuwany przez nie tzw. „dyrektorom socjalnym”. Toteż odezwały się już pierwsze głosy z łona ruchu zawodowego, które nowy rząd Adenauera określały jako „rząd reakcji socjalnej”. Tak nazwał go w swym oświadczeniu zarząd główny Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego, a przewodniczący Rady ZZ w Hesji wezwał do stawienia oporu rządowi, który „kroczy drogą reakcji socjalnej”. Nawet centrala zachodnioniemieckiego ruchu zawodowego *Deutscher Gewerkschafts-Bund* (DGB), która ma w swym składzie pewną liczbę działaczy chrześcijańskich z CDU, uznała za konieczne przestrzec przed „polityką reakcji socjalnej” nowego rządu⁴⁰.

Prasa zachodnioniemiecka podobnie jak i obserwatorzy zagraniczni życia politycznego NRF na przestrzeni lat ostatnich podkreślali wielokrotnie, że kanclerza Adenauera interesują głównie zagadnienia polityki zagranicznej, natomiast sprawy polityki wewnętrznej uważa za drugorzędne i zajmuje się nimi niechętnie. Fakt ten nie omieszkają niewątpliwie wykorzystać wolni demokraci, których interesy koncentrują się na płaszczyźnie spraw wewnętrznych. Musi to spowodować tarcia z różnymi kołami w CDU, a zwłaszcza w dziedzinie społecznej z ok. 50 posłami bloku, związanymi z ruchem zawodowym i spółdzielczym, którzy tworzą swego rodzaju „lewe skrzydło” koalicji rządowej.

Kryzys rządowy w NRF zarówno przez swoją długotrwałość, jak i towarzyszące mu okoliczności oraz zakończenie ujawnił wszystkie słabości zachodnioniemieckiego życia politycznego i to w chwili, kiedy sprawa pokoju światowego wymaga od Niemiec zachodnich postawy pełnej powagi i dojrzałości.

Florian Miedziński

³⁸ *Bundesrat* składa się z członków rządów krajowych.

³⁹ Dr Krone był w poprzednim *Bundestagu* przewodniczącym frakcji parlamentarnej CDU, którym obecnie jest były min. spraw zagranicznych von Brentano. W mianowaniu dra Krone ministrem „dla specjalnych zadań” niektóre koła polityczne dopatrują się chęci Adenauera przygotowania go na swego następcę.

⁴⁰ Rząd reakcji socjalnej, „Trybuna Ludu” z 19 XI 61.